

Opis trasy Wyrzysk MTB Maraton 2017

Po pięciu latach imprezowania w Wyrzysku, czas na drobne korekty.

Miasteczko rowerowe zostanie przeniesione z Targowiska na Stadion Miejski. Przyczyna bardzo prozaiczna, było już ciasno...

O godz. 11:15 startuje dystans MEGA. Od 11:30 startują sektory dystansu MINI. Same starty będą się trochę od siebie różnić.

Najpierw **MEGA**:

Nie będzie rozjazdu za samochodem i jazdy po asfalcie. Ze stadionu kierujemy się od razu w teren. Na początku odcinek drogi polnej pomiędzy działkami. MEGA jak zwykle startuje, razem bez podziału na sektory, więc zalecana jest podwyższona uwaga. Zalecana podwyższona uwaga, ponieważ mogą pojawić się niespodziewane koleiny, a że jeszcze wszyscy mocni i cisną, więc o zdarzenia nietrudno...

Po starcie MEGA, o 11:30 startuje pierwszy sektor MINI. Będzie trochę luźniej niż na MEGA, ale uwaga o podwyższonej koncentracji na pierwszych kilometrach dalej obowiązuje... A potem, co dwie minuty do rywalizacji przystąpią zawodnicy i zawodniczki w poszczególnych kategoriach wiekowych. Na końcu do rywalizacji przystąpią debiutanci...

Dalsza część opisu dotyczy obu dystansów.

Po przejechaniu ok. 2 km dojeżdżamy jednak do asfaltu...skręcamy w lewo i teraz przez najbliższe 2 km trzeba cisnąć...**(UWAGA NA SAMOCHODY!...poruszamy się w ruchu otwartym i prawą stroną jezdni!)** Dojeżdżamy do leśniczówki, skręcamy w prawo i zaczyna się zabawa.

Będzie lekko pod górę. I cały czas w lesie.

Najbliższe 6 km to jazda górską. Ani metra płaskiego i to raczej pod górę niż w dół...

Ok. 10 km rozpoczniemy zjazd, jakieś 2 km, dojazd do asfaltu. Tutaj należy podwyższyć uwagę, ponieważ spotykamy się z normalnym ruchem samochodów.

Znowu trochę asfaltu (ok. 1,4 km), ale lżej nie będzie, jak powieje... Dojeżdżamy do punktu gdzie skręcamy w prawo i zaczynamy. Do pokonania 1,5 km w poziomie i ok. 100 m w pionie. „Weterani” wyrzyskich maratonów wiedzą doskonale, że ten odcinek szczególnie męczy. Nie tylko nogi, ale również (a może przede wszystkim) głowę... Już, już ma być płasko, a tu niespodzianka, dalej pod górę...i ostatnie metry podjazdu, gdzie za skrętem w lewo czai się „ścianka”, ale dość krótka (ok. 100 m), potem lekko w lewo i trochę w dół fajnym, technicznym singielkiem...

2 km zjazdu, ostro w prawo i po ok. 500 m mamy bufet.

Od tego miejsca MINI do mety pozostało ok. 12 km, MEGA trochę więcej...

Najbliższe 8 km to jazda drogami leśnymi, ale nie tak od razu... Zaraz za bufetem zaczyna się „bruczek”... Ot taka lokalna atrakcja...700 m w poziomie i 40 m w pionie, nie przeraża jednak boli...

Potem już tylko leśne drogi, czasami w górę, czasami w dół... Na liczniku powinno być ok. 25 km i mamy rozjazd: MEGA w PRAWO (do mety pozostanie ok. 30 km), MINI w LEWO (do mety ok. 3,5 km, można zacząć finisz).

Uczestnicy z MINI będą mieli od tego miejsca więcej w dół. Jednak dalej koncentracja potrzebna, ponieważ pomimo, iż do mety jest blisko, to lepiej ten dystans pokonać na kołach, niż pieszo...

Po drodze jest jeszcze przejazd przez asfalt, będą odpowiednie służby, jednak zalecamy podwyższoną ostrożność, zawsze można trafić na jakiś samochód... I prawie finisz, do mety pozostało już niewiele, jednak warto zostawić coś pod nogą. Na ostatnich metrach przed samym stadionem Organizator zafundował lekkie XC. Technicznie z górki, ciężko pod górkę i ostatnie 300 m na bieżni stadionu.

Czasowo niewiele do zyskania, jednak w razie upadku straty mogą być znaczne. A wiadomo, że wywracamy się najczęściej z powodu zmęczenia. MINI już na mecie, natomiast MEGA jeszcze walczy... Wracamy do miejsca rozjazdu. MINI pojechało w lewo, natomiast MEGA pojawi się na odcinku który „wymiała”... Najpierw bufet dla tych, którzy nie skorzystali 5 km wcześniej, a potem zabawa na całego... „Górska jazda w Wielkopolsce” więcej w górę niż w dół... Łącznik do pokonywanej już trasy to ok. 5 km bardzo interesujących dróg leśnych. Potem skręt w prawo i wracamy na trasę już opisywaną. Jesteśmy w okolicy Leśniczówki i do mety pozostało:

- 6 km górskiej Wielkopolski
- 1,4 km asfaltu
- 1,5 km w poziomie i 100 m w pionie...
- bufet i bruczek
- rozjazd, ale teraz już w lewo do mety i „tylko” 4 km, a potem meta, dekoracje, analizy, komentarze, powrót do domu, dalej analizy i mocne postanowienie że następnym razem to się da czadu...

Zapraszamy!